

Natalia Sokołowicz

Z obrad grupy dyskusyjnej "Metodologia pedagogiki praktycznie zorientowanej a funkcjonowanie edukacji w sferze publicznej"

Kultura i Edukacja nr 3, 126-129

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Natalia Sokołowicz

Z OBRAD GRUPY DYSKUSYJNEJ „METODOLOGIA PEDAGOGIKI PRAKTYCZNIE ZORIENTOWANEJ A FUNKCJONOWANIE EDUKACJI W SFERZE PUBLICZNEJ”

W ramach V sesji półplenaryjnej „Jaki paradygmat?” jedna z grup dyskusyjnych obradowała nad metodologią pedagogiki praktycznie zorientowanej. Moderator, prof. dr hab. Stanisław Palka, w tezach wyjściowych podkreślił, że pedagogika jako dyscyplina naukowa „jest silnie związana z praktyką edukacyjną realizowaną w sferze publicznej, zatem ma użyteczność nie tylko poznawczą, ale i praktyczną, społeczną”. Obecnie można odnieść wrażenie, że uprawianie pedagogiki przebiega dwutorowo, dwukierunkowo. Z jednej strony mamy do czynienia z podejściem skrajnie praktycznym, sprowadzającym pedagogikę do zbioru metod i technik skutecznego oddziaływania wychowawczego, z drugiej zaś – z bardzo abstrakcyjnymi rozważaniami, bez uwzględnienia aktualnej problematyki społecznej. W takim kontekście wydaje się szczególnie ważne podjęcie szerszego namysłu nad możliwością wypracowania podejścia badawczego, w którym rozważania teoretyczne znajdują przełożenie na rozwiązywanie konkretnych problemów edukacyjnych. To podejście cechować będzie – jak to określa prof. dr hab. Bogusław Śliwerski w tezach wyjściowych sesji półplenaryjnej – „epistemologiczna niepewność”, pozwalająca na tworzenie „pedagogiki otwartej, pedagogiki bez granic, bez kompleksów, świadomej swojej interdyscyplinarności i wewnętrznego zróżnicowania, a co najważniejsze – wielokierunkowej czy wieloparadygmatycznej”. Wobec tego istotne może być również pytanie, czy poprzez dialog z innymi naukami można wypracować taki sposób uprawiania pedagogiki, który pozwoli na konstruowanie intersubiektywnej wiedzy o rzeczywistości edukacyjnej.

Do udziału w obradach zaproszono trzynaście osób, których wystąpienia podzielono na dwie grupy.

Tematem grupy pierwszej było „Rozwijanie pedagogiki praktycznie zorientowanej”.

Jako pierwszy głos zabrał dr hab. Roman Leppert z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego. Tematyka jego wystąpienia *Przyczyny i konsekwencje (niezmiennej) popularności pojmowania pedagogiki jako techniki* koncentrowała się wokół relacji między pedagogiczną wiedzą naukową a wiedzą potoczną o wychowaniu. W badaniach prowadzonych wśród studentów postawił jako główny problem badawczy pedagogikę jako poszukiwanie pewności. Wyniki uzyskane obecnie porównał z badaniami przeprowadzonymi dziesięć lat temu. Wskazują one, że studenci obecnie, podobnie jak przed dekadą, wciąż oczekują wiedzy pewnej, nieziennej, dającej im konkretne umiejętności praktyczne, a więc pojmują pedagogikę jako technikę w rozumieniu K. Sośnickiego.

Dr Barbara Walasek z Akademii Świętokrzyskiej zaproponowała *Sparafrazowanie Lee J. Cronbacha dla pedagogiki*. Zauważyła, że we współczesnych badaniach pedagogicznych nie wykorzystuje się metod ilościowych, co jej zdaniem, zubaża warsztat metodologiczny i nie sprzyja pełnemu poznaniu złożoności świata społecznego. Konkluzją jej wystąpienia był postulat łączenia badań jakościowych i ilościowych. Przypomniała, że etyka wymaga od badacza znajomości stosowanych metod oraz że wiedza powstaje przez powtarzanie, co rodzi wymaganie replikowania badań.

Jako następna *Dylematy w pedagogice praktycznie zorientowanej* przedstawiła dr Urszula Morszczyńska z Uniwersytetu Śląskiego. Przywołała tezę prof. T. Hejnickiej-Bezwińskiej, że antyfundamentalizm w polskiej pedagogice w podejściu do racjonalności wynika z czterdziestoletniego funkcjonowania pedagogiki w racjonalności technologicznej. Autorka wystąpienia zaproponowała rozwiązanie tytułowego dylematu poprzez odwołanie się do kategorii metaracjonalizmu W. Stróżewskiego, która zakłada istnienie Boga jako bytu niemożliwego do poznania na drodze racjonalności naukowej. Oznacza to konieczność uznania innych sposobów poznawania rzeczywistości. Przywołała również pogląd, że racjonalność powinna być oparta na rachunku dobra. Zasada ta powinna obowiązywać również w metodologii pedagogiki. Po pytaniu dr. Piotra Stańczyka (UG) nastąpiła wymiana zdań na temat definicji dobra.

Pytania o relacje badacz–badany oraz badacz–świat badany otwierają horyzont pytań o rolę badacza w procesie zmiany społecznej. Dr Natalia Sokołowicz (Akademia Pomorska w Słupsku) w swoim wystąpieniu *Rola badacza w badaniu zmiany społecznej. Na przykładzie badań nad uczeniem się obywatelstwa przez dorosłych na terenach zagrożonych marginalizacją* zaprezentowała projekt badawczy, oparty na założeniach teorii strukturacji A. Giddensa. Autorka przyjęła założenie o możliwości zmiany przez jednostkę zastanych struktur, które wyznaczają ramy działania. A więc zarówno badany, jak i badacz działają w określonych strukturach, które w wyniku interakcji między nimi oraz interakcji z samymi strukturami, prowadzą do ich przekształcenia.

Kolejny głos w dyskusji zabrała dr Beata Borowska-Beszta z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. W swoim wystąpieniu pt. *Jaka woda taki młyn. Paradygmat etnograficzny w pedagogice* odwołała się do rozumienia paradygmatu według T. Kuhna i postawiła pytanie o habitus pedagoga posługującego się paradygmatem etnograficznym. W związku z przeniesieniem akcentu w przedmiocie poznania z kultur ludowych na

kulturę współczesną, pedagogika w swoich badaniach nad problemami edukacyjnymi, może czerpać z zasobów szeroko pojętej wiedzy etnograficznej. W nawiązaniu do argumentów prelegentki, dr Piotr Mikiewicz (DSWE TWP we Wrocławiu) wyraził wątpliwość, czy można mówić o odrębnym paradygmacie etnograficznym, czy raczej o podejściu etnograficznym jako części paradygmatu interpretatywnego.

Dr Ireneusz Pyrzyk (UMK) swoje wystąpienie zatytułował *Przedmiot poznania pedagogiki opiekuńczej w kontekście metod badań jakościowych*. Zwrócił uwagę, że pedagogika opiekuńcza jest nauką praktyczną i wyznaczył trzy kierunki swoich rozważań: przedmiot poznania, aparatura pojęciowa oraz metody jakościowe. W ten sposób próbował zdefiniować pedagogikę opiekuńczą jako naukę, której przedmiotem poznania jest wychowanie opiekuńcze, a poznanie tego przedmiotu możliwe jest na drodze badań jakościowych.

Druga grupa obradujących skoncentrowała się na „Badaniach pedagogicznych służących praktyce edukacyjnej”.

Obrady tej grupy rozpoczęła dr hab. Danuta Waloszek (Akademia Pedagogiczna imienia KEN) wystąpieniem *Pedagogika przedszkolna na pograniczu teorii i praktyki – refleksje metodologiczne*. Autorka wskazała, że pedagogika przedszkolna jest nauką praktyczno-teoretyczną, na której stan wpływa jej historia zdominowana przez działalność praktyczną, silniejszą od uporządkowania teoretycznego oraz negatywnie zabarwiona wiedza potoczna o dziecku. Jej wystąpienie było też wołaniem o przeciwdziałanie zanikaniu pedagogiki przedszkolnej jako subdyscypliny pedagogicznej.

Następne wystąpienie było prezentacją wyników badań eksperymentalnych *Wspomaganie rozwoju uczniów poprzez zastosowanie metody kształcenia zróżnicowanego*. Mgr Sylwia Grzegorzewska z Uniwersytetu Łódzkiego rozważała, czy zastosowanie kształcenia zróżnicowanego ma wpływ na osiągnięcia szkolne uczniów. Wyniki prowadzonych przez nią badań wskazują, że jest to metoda, która w znaczący sposób podnosi efektywność kształcenia.

Dr Terasa Giza (Akademia Świętokrzyska) w swoim wystąpieniu zatytułowanym *Rozwój zdolności w procesie samokształtowania się uczniów jako problem badawczy dla pedagogiki praktycznie zorientowanej* wykazała, że procesy samokształtowania należy ujmować na tle procesów socjopedagogicznych. Oba te procesy są bardzo ważne w rozwoju zdolności u uczniów zdolnych. Wkład własny ucznia w rozwijanie zdolności powinien iść w parze z oddziaływaniami środowiska edukacyjnego.

Następny głos był nawiązaniem do poprzedniej tezy i dotyczył *Wychowania intelektualnego w procesie nowoczesnego kształcenia*. Dr Marta Myszkowska-Litwa z Uniwersytetu Jagiellońskiego zaakcentowała, że aby budować nowoczesne społeczeństwo wiedzy, niezbędne jest uwzględnianie konieczności rozwijania zdolności intelektualnych w procesie kształcenia.

Rozważania etyczne nad kształceniem uniwersyteckim podjęła dr Joanna Michalak (Uniwersytet Łódzki), która w wystąpieniu *Studencka praktyka naukowo-badawcza jako proces społecznego uczenia się – zagadnienia etyczne* postawiła tezę, iż kształcenie

uniwersyteckie, jeśli chce sprzyjać autonomii, powinno przywiązywać wagę nie tylko do przygotowania teoretycznego, metodologicznego, ale powinno posiadać również wymiar etyczny. Sposobem na realizowanie owego nieziszczalnego – jak zauważyła prelegentka – celu jest koncepcja społecznego uczenia się. Kładzie się w niej nacisk na wzajemne uczenie się od siebie członków wspólnoty.

Dr Jolanta Kruk z Uniwersytetu Gdańskiego przedstawiła *Metodologię projektującą w obszarze edukacji nieformalnej*. Projektowanie stanowiące przedmiot jej rozważań to działanie w sferze publicznej, w której staramy się realizować cele edukacyjne. W tym wypadku obszar edukacji nieformalnej został zawężony do pedagogiki muzealnej, w której projektowanie oznacza działanie łączące sztukę i technikę. Autorka wskazała korzenie takiego podejścia w ideach Bauhausu, akcentujących związek społeczeństwa ze sztuką.

Jako ostatnia głos zabrała dr Ewa Arciszewska (SWBJ Warszawa), która zaprezentowała rozważania nad *Niektórymi uwarunkowaniami rozpoznawania nauczycielskich innowacji*. Stwierdziła, że nikt nie zna jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o to, czym jest innowacja: ani nauczyciele próbujący udoskonalać swój warsztat pracy, ani urzędnicy, którzy orzekają o innowacyjności metod zaproponowanych przez nauczycieli. W związku z tym wskazała na nauczycieli akademickich jako na tych, którzy powinni udzielić pomocy w zdefiniowaniu innowacji nauczycielskiej.

Dyskusja nad przedstawionymi zagadnieniami decyzją moderatora została przeniesiona w kuluary. Tym samym uznać można, że obrady tego panelu nie przebiegały zgodnie z ideą grup dyskusyjnych, zaproponowaną przez organizatorów Zjazdu.

Podsumowując obrady, prof. dr hab. Stanisław Palka zwrócił uwagę, że mamy do czynienia z trzema dyscyplinami pedagogicznymi, wymagającymi ożywienia. Są to: pedagogika opiekuńczo-wychowawcza, pedagogika przedszkolna oraz teoria wychowania w szkole wyższej.

Można zauważyć, że pedagodzy, przeprowadzając badania, odwołują się do różnorodnych tradycji teoretycznych i badawczych. Rodzi to nadzieję, że pedagogika jest nauką, której nie grozi zawężenie do jednego paradygmatu, a tym samym jej skostnienie i sprowadzenie jedynie do roli techniki, której zadaniem jest formułowanie zaleceń praktycznych. W dyskusji natomiast niewiele było głosów nawiązujących do drugiego członu tytułu panelu, czyli funkcjonowania edukacji w sferze publicznej. Może to być niepokojącym sygnałem, że sami pedagodzy nie w pełni doceniają rolę edukacji w kształtowaniu przestrzeni społecznej.